



WAŁĘSA W STOCZNI?

14.01.83 r. Lech Wałęsa zgłosił się do pracy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Wcześniej oświadczył dziennikarzom zachodnim:

"Po wakacjach zdecydowałem podjąć pracę 14 stycznia w Stoczni im. Lenina. Powracam tam, skąd przyszedłem, powracam do kolebki Solidarności, w przekonaniu, że moje miejsce jest dziś wśród ludzi, którzy udzielili mi mandatu zaufania, którzy zostali uwięzieni, którzy stracili pracę, z tymi wszystkimi którzy pozostali wierni naszym wspólnym ideałom. Nadal będę walczył środkami pokojowymi o realizację uniwersalnej woli robotników, takiej, jakiej dano wyraz w porozumieniach w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Jestem przekonany, że prędzej czy później osiągniemy nasz cel".

Lecha Wałęsę nie wpuszczono do Stoczni twierdząc, że jego przepustka straciła ważność. Z telefonu na portierni zadzwonił do dyrekcji i przekazał swoje oświadczenie. Dyrekcja Stoczni zażądała od niego uzupełnienia dokumentacji /zaświadczenia z poprzedniego miejsca pracy oraz że "w międzyczasie nie pracował", a także sprawozdania z działalności finansowej/. W tym czasie pod stocznia stały samochody i ciężarówki milicyjne, pojawiły się również wzmocnione patrole ZOMO.

17.01 Wałęsa oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że jeśli dyrekcja stoczni nie przyjmie go do pracy - skieruje sprawę na drogę sądową. Walkę o swoje prawa - powiedział L. Wałęsa - traktuję jako walkę o prawa każdego robotnika. W rozmowie z korespondentami zachodnimi mówił też, że niezależnie od tego, czy uda mu się powrócić do stoczni, będzie nadal działał na rzecz niezależnych związków zawodowych i pluralizmu związkowego. Wykluczył stanowczo możliwość swego udziału w nowych związkach. Jest gotowy do podjęcia współpracy z rządem w duchu porozumienia - oświadczył - pod warunkiem pełnej amnestii dla więźniów politycznych, przywrócenia zwolnionych z pracy za działalność w "S", zapewnienia bezpieczeństwa ukrywającym się oraz uznania pluralizmu związkowego.

SOLIDARNOŚĆ ARTYSTÓW SCENY I FILMU w.s. BOJKOTU

Koleżanki i Koledzy! Należymy do tych pośród Was, którzy po 13 grudnia 1981 roku przystąpili do bojkotu PRiTV. Rozumiejąc bojkot ten jako spontaniczny, niezorganizowany odruch naszego zawodowego sumienia, staraliśmy się porządkować jego funkcjonowanie dając Wam i społeczeństwu komunikaty o przebiegu walki i otaczając opieką najbardziej potrzebujących kolegów. Otrzymujemy niezliczone dowody uznania ze strony społeczeństwa, które-
mu nasza postawa pomogła utrwalić wiarę w istnienie więzi i solidarności społecznej /.../

Wydaje nam się, że nasza demonstracja spełniła już swoją rolę. Następny rok naszej nieobecności nie będzie miał tej siły i znaczenia. Obawiamy się natomiast, że jedność naszego środowiska mogłaby być zagrożona. Dlatego, choć wiemy, że wielu z nas niełatwo zdecyduje się na pracę w skompromitowanych instytucjach, dalsza nasza nieobecność mogłaby być nawet na rękę aktualnej władzy - byłoby to pretekstem do "obniżenia poprzeczki" wymagań artystycznych i zrzucenia odpowiedzialności na nas. Nie zostawiamy pustego miejsca bezideowym miernotom artystycznym /.../

Wkrótce przedstawimy Wam próbę skodyfikowania zasad naszej etyki obywatelskiej i zawodowej /.../

KRONIKA BEZPRAWIA

Łapanka pod ambasadą. 30.12.82 ok. 18-ej SB urządziło w Warszawie łapankę zatrzymując ok. 20 osób spośród ludzi opuszczających ambasadę USA po projekcji filmu "Mash" /satyra antywojenna/. Po przewiezieniu do Komendy Stołecznej na Wilczą, zatrzymanych pouczone, że nie wypada chodzić do ambasady USA i ponowne jej odwiedzenie może narazić obywatela na przykrości. Po standardowej propozycji współpracy, zatrzymanych zwolniono.

Próba podpalenia plebanii. W styczniu br. "nieznani sprawcy" podłożyli butelkę z olejkym paliwem pod plebanie w Zbroszy Dużej i podpalili. Płomień osmalił drzwi, ale nie zdołał ich zapalić. Akcja wymierzona była przeciwko ks. Czesławowi Sadłowskiemu, działaczowi przedsiernpniowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej oraz NSZZ RI "S", zajmującemu się obecnie pomocą dla represjonowanych i uwięzionych.

W Fordonie i Krzywańcu zaostorzono reżim /odebrano paczki, widzenia, świetlicę/ ponieważ żadna z więźniarek politycznych nie podpisała podania o łaskę.

NA FALI NORMALIZACJI

Na Uniwersytecie Warszawskim zapowiadana jest kolejna weryfikacja pracowników. Tym razem jednym z głównych kryteriów oceny ma być właściwa postawa ideowa.

Niektórzy studenci pierwszego roku przyjęci bez egzaminów w czerwcu 82r. po przedłużonej służbie wojskowej, są wzywani regularnie co dwa tygodnie do Komendy Stołecznej. Rozmowy dotyczą głównie pracowników UW, w mniejszym stopniu studentów. Przypuszcza się, że w podobny sposób SB stara się wykorzystywać byłych żołnierzy z wyższych uczelni całego kraju.

Rewizja u pisarzy przeprowadziła 14.01 warszawska SB. Wiktora Woroszyńskiego, Marka Nowakowskiego, Kazimierza Orłowskiego i Piotra Wierzbickiego poddano też przesłuchaniom.

Lothar Herdt zwolniony z internowania przez wrocławskiego oddział ZLP poeta i krytyk, w czasie przesłuchania 27.12.82 straszony był pobiciem i trzyletnim wyrokiem, jeśli nie zdecyduje się na emigrację.

Wielu aktorów wzywano ostatnio do komendy przy ul. Okrzei w Warszawie, m.in. K. Kolbergera, M. Chwalibóg, H. Skarżankę, M. Opanię, K. Łaniewską. SB miała do aktorów pretensję przede wszystkim o udział w imprezach organizowanych w kościołach.

PROTESTY PRZECIW ARESZTOWANIU CZŁONKÓW KOMISJI KRAJOWEJ

Komitet Oporu Społecznego KOS /2.12.82/: "Aresztowanie Gwiazdy, Jurczyka, Jaworskiego, Modzelewskiego, Palki, Rozpłochowskiego i Rulewskiego potwierdza raz jeszcze prawdę, że dyktatury obawiają się najbardziej ludzi uczciwych i wewnętrznie wolnych /.../ Dlatego ich uwięziono /.../ Nie mogą liczyć na sprawiedliwość dyspozycyjnych sądów, mogą natomiast liczyć na naszą solidarność. Nawet z więzienia swoją nieustępliwością, konsekwencją i odwagą uczestniczą w naszej walce, są z nami /.../ Będziemy realizować ideały, za które oni zapłacili utratą wolności".

Jan Kutakowski - Sekretarz Generalny Światowej Konferencji Pracy /telegram z 24.12.82 do gen. Jaruzelskiego/: "Światowa Konferencja Pracy z oskarpieniem i oburzeniem dowiadyuje się o oskarżeniu i uwięzieniu siedmiu przywódców związkowych "Solidarności". Światowa Konferencja Pracy zakłada przeciw temu ostry protest /.../ Domagamy się cofnięcia postępowania wszczętego przeciw siedmiu prz. wódcom. Żądamy też ogólnej amnestii dla wszystkich aresztowanych, oskarżonych i przetrzymywanych z powodów politycznych i związkowych".

BOJKOT TRWA

Oświadczenie złożone przez górników KWK "Sośnica" do Delegatury RKW Gliwice:

"My, członkowie NSZZ "S" KWK "Sośnica" w Gliwicach, stwierdzamy, że powołany obecnie Niezależny Samorządny Związek Zawodowy pracowników KWK "Sośnica" nie jest reprezentantem interesów pracowniczych naszej kopalni, lecz wąskiego grona osób zmuszonych przez kierownictwo do wstąpienia w jego szeregi. Głównym atutem przetargowym, określającym przynależność do nowych związków, nie była postawa w pracy, sumienność czy chęć działania, lecz osobiste korzyści. Najbardziej aktywni "założyciele" obdarowani zostali talonami samochodowymi oraz wycieczkami zagranicznymi. Od czasu zdelegalizowania NSZZ "S" na terenie naszej kopalni nie prowadzono żadnej kampanii naboru do nowych partyjnych związków. Decyzją dyrektora zobowiązano wszystkich głównych inżynierów do poparcia nowej inicjatywy władzy ludowej poprzez wydelegowanie trzech pracowników. Metody naboru pozostawiono dowolne, od zastraszania zwolnieniami z pracy aż do obdarowywania przywilejami. Ta żalosna farsa zakończyła się upokarzającym dla nas, górników, "zaszczytem" zarejestrowania pierwszego nowego związku w woj. katowickim. W ten sposób zbeszczeszczono ideę wolnych związków, w tym również treści, które miały nazwę "niezależny, samorządny". Dlatego deklarujemy swoją niezłomną postawę w całkowitym bojkocie naboru oraz nie umiemy wyrazić słów pogardy dla osób, które zainicjowały ten żalosny proceder. Mając w pamięci naszych kolegów, zabitych w KWK "Wujek", Lubinie, Gdańsku, Wrocławiu czy Nowej Hucie, ofiary śmiertelne górników zamordowanych "czystymi rękami" przez władzę prowadzącą rabunkową gospodarkę, nigdy nawet za milionowe płace czy inne przekupstwa nie stracimy poczucia solidarności w walce o przywrócenie ideałów naszej NSZZ "S". Niech żyje Lech Wałęsa.

Członkowie NSZZ "Solidarność" KWK "Sośnica"

Kolejarze w nowych związkach. Nowe związki na PKP robią ... dyrektorzy. W CDOKP grupę inicjatywną próbował montować dyr. Cwikła. W DOKP Warszawa dyr. Wierciński poinformował, że powstały nowe związki. Działają chyba w konspiracji, bo grupa inicjatywna nie ujawniła się i do dziś nic się w tej sprawie nie dzieje.

"Pamiętajmy - piszą kolejarze w swoim biuletynie - że władze ruszą do ataku z tymi swoimi związkami, bo zechcą w "dobre ręce" oddać majątek związkowy, w tym nasz, "S"! Jeżeli nowo-stare partyjne związki po prostu nie powstaną - nie będzie jak ukraść naszych składkowych pieniędzy" /na podstawie "Biuletynu Kolejarzy Region Mazowsze" nr 1/.

W TV nie ma związku zawodowego. Akcja związki zawodowe nie odnosi sukcesów nawet w takim - wydawałoby się bastionie wroniej propagandy jak warszawska TV. Na początku stycznia agitacyjnymi plakatami oblepiono cały ośrodek na Woronicza. Nie dało to widocznie skutków, bo kilka dni później w stołowce ustawiono dwa monitory, które w czasie obiadu nadawały program reklamujący nowe związki. Dwa rzędy stołów przed monitorami pozostawały puste - ludzie woleli stojąc czekać na miejsce w innym kącie sali. Pracownicy TV z zainteresowaniem czekają na kolejne pomysły "inicjatorów", obiady woleliby jadać w spokoju.

Krakowska Oświata. "Stan na dzień 2.12.82, chętnych do nowych zw.zaw. - 75 osób na 4500 zatrudnionych. Istotny zastrzyk świeżej krwi stanowi moralnie silna grupa 300 emerytów i rencistów kupiona za kilogramową paczkę kakao" /"Obserwator Wojenny" nr 11/.

Od drukarni: dziękujemy za wpłaty - MERA 2.49, PIES 1, SOBEK 1, GIEREK 0.4